

KAMIL STEFKO



Fot. archiwum. Repr. Zbigniew Nowak

Ur. 8.IV.1875 w Złoczowie, zm. 17.II.1966 we Wrocławiu. Prawnik, specjalista w zakresie procesu cywilnego. W latach 1910—1939 profesor Uniwersytetu im. Jana Kazimierza we Lwowie; od 1945 profesor Uniwersytetu Wrocławskiego. Organizator i pierwszy rektor Wyższej Szkoły Handlowej (obecnie Akademia Ekonomiczna) we Wrocławiu. W okresie międzywojennym członek Trybunału Kompetencyjnego i członek Komisji Kodyfikacyjnej RP; autor licznych prac, głównie z dziedziny teorii procesu cywilnego. Przed wojną członek Klubu Demokratycznego we Lwowie, a od 1945 do końca życia — Stronnictwa Demokratycznego.

PROFESOR W ROBOTNICZYM KOMBINEZONIE

Jest to starszy, siwy pan w granatowym kombinezonie robotniczym z białą-czerwoną opaską na rękawie, pełen spokojnej energii, wiary w powodzenie i pogodnego zaufania do siebie i towarzyszy pracy.

Słowa te napisał w sierpniu 1945 roku Tadeusz Kudliński o profesorze Kamile Stefcie — jednym z tych uczonych, którzy po wyzwoleniu jako pierwsi usłuchali wezwania pełnomocnika ministra oświaty do spraw organizacji polskiego życia naukowego we Wrocławiu, prof. Stanisława Kulczyńskiego i oddali się do jego dyspozycji.

Do naszego miasta przybył Kamil Stefko 15 maja 1945 roku. Miał już wtedy sześćdziesiąt lat, ale wciąż pełen niespożytej energii, natychmiast przystąpił do działania, kładąc nieocenione zasługi w organizowaniu uniwersytetu. Jako organizator i pierwszy dziekan Wydziału Prawa poświęcił uczelni wszystkie swe siły, wykonując przeróżne czynności — od ratowania rozproszonych księgozbiorów począwszy, a na załatwianiu spraw kadrowych i zastępowaniu rektora skończywszy. Służył Uniwersytetowi Wrocławskiemu swą bogatą wiedzą i doświadczeniem przez kilkanaście lat.

Nieprzeciętnie czynny, już w roku 1946 podjął się nowej wielkiej sprawy — orga-

nizowania we Wrocławiu Wyższej Szkoły Handlowej (późniejszej Wyższej Szkoły Ekonomicznej, a od roku 1974 Akademii Ekonomicznej). Był pierwszym rektorem nowej uczelni i godność tę pełnił do roku 1951.

Jaka była droga tego zasłużonego pioniera nauki wrocławskiej do zrujnowanego, dymiącego jeszcze po pożodze wojennej, miasta nad Odrą?

Maturę zdał w swym rodzinnym mieście, Złoczowie, po czym idąc w ślady ojca, sędziego sądu grodzkiego, podjął studia prawnicze na Uniwersytecie im. Jana Kazimierza we Lwowie. Ukończył je w roku 1897 i po odbyciu aplikacji sądowej zaczął pracować w sądzie powiatowym w Brodach. Stopień doktora nauk prawnych uzyskał w roku 1902 i wtedy też przeniósł się do Lwowa. Początkowo zamierzał zostać adwokatem i do tego zawodu się przygotowywał.

W latach 1905—1906 przebywał w Berlinie, pogłębiając wiedzę prawniczą na tamtejszym uniwersytecie oraz pracując nad rozprawą habilitacyjną *O omieszkaniu wedle procedury austriackiej*. Habilitował się w roku 1907 i w tymże roku został docentem na Wydziale Prawa Uniwersytetu im. Jana Kazimierza. W trzy lata później otrzymał nominację na profesora nadzwyczajnego, a 20 marca 1916 roku na profesora zwyczajnego procesu cywilnego. Z uczelnią lwowską związany był do roku 1939, przy czym w roku akademickim 1933—1934 pełnił funkcję jej rektora.

Już na początku swej działalności naukowej zajął się Kamil Stefko głównie problemami teorii procesu cywilnego, czego rezultatem były cenne rozprawy profesora z tej dziedziny. *Główne zasady polskiej procedury cywilnej*, ogłoszone już w Polsce niepodległej (1919), wywarły duży wpływ na prowadzone podówczas prace kodyfikacyjne.

W latach międzywojennych był prof. Stefko członkiem Trybunału Kompetencyjnego, a jako członek Komisji Kodyfikacyjnej RP był głównym referentem prawa o ustroju sądów powszechnych oraz sądowego prawa egzekucyjnego.

W czasie okupacji mieszkał w Częstochowie. Uczestniczył wówczas w tajnym nauczaniu jako kierownik kursów akademickich oraz wykładowca prawa.

Wrocław stał się ostatnim, jakże owocnym etapem wielostronnej działalności profesora. Tu powstały jego dalsze cenne prace naukowe, ogłaszane zarówno w pismach krajowych, jak i zagranicznych. Liczne z nich stanowią poważny, pionierski wkład w rozwój socjalistycznego prawa w Polsce. Wybitny uczony był wychowawcą kilkudziesięciu roczników absolwentów prawa oraz ekonomistów we Lwowie i we Wrocławiu. Do grona jego uczniów zaliczają się również czołowi dzisiejsi prawnicy polscy, profesorowie, działacze polityczni.

Nie ograniczał się prof. Kamil Stefko tylko do działalności naukowej. Przed wojną był aktywnym członkiem Klubu Demokratycznego. Po wojnie we Wrocławiu czynnie uczestniczył w życiu społecznym i politycznym miasta jako członek Stronnictwa Demokratycznego oraz radny pierwszej Wojewódzkiej Rady Narodowej. Był także członkiem-założycielem Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego i członkiem innych towarzystw naukowych.

W roku 1964 otrzymał tytuł doktora honoris causa Wyższej Szkoły Ekonomicznej. Był też uhonorowany najwyższymi odznaczeniami państwowymi, w tym Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski oraz Orderem Sztandaru Pracy I Klasy. Gdy zmarł, miasto upamiętniło go nazwaniem jednej z ulic Oporowa jego imieniem.

Niżej podpisany, będąc jeszcze młodym reporterem, miał możliwość kilkakrotnie zetknąć się z prof. Kamilem Stefką. Było to w roku 1958 — w związku z jubileuszem 50-lecia pracy naukowej profesora. Dziś, mimo upływu tylu lat, wypada stwierdzić, że spotkania te zapisały się w pamięci jako niezapomniane. Przede wszystkim uderzała niespotykana skromność jubilata. Było to w willi profesorostwa przy ul. Gieryskich na Biskupinie. Profesor powiedział, żeby pisać o nim w miarę możliwości niewiele i trzeba przyznać, że zrobił bardzo dużo, aby tak się stało. To znaczy położył na stole napisany przez siebie zwięzły swój życiorys i poza tym z trudnością przychodziło coś więcej od niego wydobyć. Tymczasem zadanie postawione w redakcji brzmiało jednoznacznie: nie może to być tylko sylwetka naukowa profesora, ale ma być także trochę ciekawostek, anegdot, słowem — profesor ukazany wielostronnie.

Szczęściem, nieco pomogła niezwykle miła małżonka jubilata, pani Jadwiga (nb. przed wojną śpiewaczka operowa we Lwowie) oraz uniwersyteccy współpracownicy prof. Stefki. Ci stwierdzali np. był on najelegantszym mężczyzną Lwowa, którą to cechę zachował również w czasach wrocławskich. Studenci wiedzieli, że na egzamin do prof. Stefki trzeba przyjść jak najstaranniej ubranym (obowiązywała biała koszula i krawat), a chusteczkę do nosa należało wyjmować z wewnętrznej kieszeni marynarki.

Żył długo i niemal do końca swoich dni pracował naukowo, a jednocześnie zachował podziwu godną kondycję fizyczną. Był już emerytem w podeszłym wieku, gdy na Biskupinie nieraz widywano go, jak żwawo podbiegał do tramwaju zatrzymującego się na przystanku.

Ów służbowy, reporterski kontakt utkwił w pamięci, jak się rzekło, do dziś. A wśród zachowanych z tamtych lat nielicznych już papierów znajduje się zwięzły list z datą 17 XII 1958, tej oto treści:

Bardzo serdecznie Panu dziękuję za artykuły o mojej działalności i mojej osobie, umieszczone w „Słowie Polskim”. Bardzo mi miłe jest nawiązanie naszej znajomości i mam nadzieję, że będziemy ją nadal utrzymywać.

Pod listem widnieje skromny podpis: *Kamil Stefko.*

ZYGMUNT ANTKOWIAK